

Leszek Sługocki

Glosa do wyroku Sądu Najwyższego z dnia 30 sierpnia 1990 r. IV CR 224

Palestra 35/11-12(407-408), 65-70

1991

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Z orzecnictwa Sądu Najwyższego

GLOSA do wyroku Sądu Najwyższego z dnia 30 sierpnia 1990 r., IV CR 224/90

Teza glosowanego wyroku brzmi:

Umieszczenie w nazwie spółki, zrzeszającej radców prawnych, prowadzącej działalność gospodarczą w zakresie świadczenia pomocy prawnej osobom fizycznym i podmiotom gospodarczym, słowa „Mecenas” nie wprowadza klientów w błąd co do jej tożsamości z zespołem adwokackim.¹

I. Okręgowa Rada Adwokacka w Opolu, jako organ Izby Adwokackiej w Opolu, wystąpiła z powództwem przeciwko Biuru Usług Prawnych i Organizacyjnych „Mecenas” - Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w O. o ochronę dóbr osobistych. Strona powodowa twierdziła, że użyta w określeniu firmy nazwa „Mecenas” nie odpowiada kwalifikacjom prawnym współników i, kojarząc się z tytułem adwokata, wprowadza klientów w błąd co do stanu zawodowego jej członków. W związku z tym - powołując się na umocowanie do występowania w ochronie dóbr osobistych adwokatów - strona powodowa żądała w pozwie nakazanie pozwanej Spółce, żeby zmieniła nazwę. Strona pozwana wniosła o oddalenie powództwa, zarzucając, że użycie w oznaczeniu firmy nazwy „Mecenas” nie prowadzi do naruszenia dóbr osobistych adwokatury. Uznając obronę pozwanej Spółki za wykazaną, Sąd Wojewódzki powództwo oddalił. Rewizję złożoną przez Okręgo-

wą Radę Adwokacką w Opolu Sąd Najwyższy również oddalił.

II. Sąd Najwyższy uznał za trafne rozumowanie SW „iż katalog dóbr osobistych, wyszczególnionych w art. 23 k.c., uzupełnia - w odniesieniu do osób prawnych (art. 43 k.c.) - nazwa osoby prawnej. Firma, będąca swoistym odpowiednikiem nazwiska człowieka, jest tu bowiem ściśle związana z osobą prawną, a nierozzerwalny związek z danym podmiotem jest - podlegającym ochronie prawnej (art. 24 §1 k.c.) - nazwa osoby prawnej. Firma, będąca swoistym odpowiednikiem nazwiska człowieka, jest tu bowiem ściśle związana z osobą prawną, a nierozzerwalny związek z danym podmiotem jest - podlegającym ochronie prawnej (art. 24 §1 k.c.) - dobrem osobistym. Nazwa, pod którą konkretny podmiot prowadzi działalność gospodarczą, odgrywa dużą rolę w walce konkurencyjnej. Toteż przepisy art. 26-38 kodeksu handlowego oraz art. 12 ustawy z 23.XII.1988 r. o działalności gospodarczej (Dz.U. nr 41, poz. 324 z późn. zm.) wymagają, aby - jak to pierwszy z tych aktów powtarza za art. 2 ust.1 ustawy z 2.VIII.1926 r. o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji (Dz.U. z 1930 r., Nr 56, poz. 467) - nie wprowadzało to w błąd odbiorców co do tożsamości z innym konkurencyjnym podmiotem gospodarczym.”

Rozumowanie to jest pozornie zasadne w odniesieniu do rozpoznawanej przez SN sprawy. I byłoby ono w pełni zasadne w stosunku do podmiotów gospodarczych, do których odnoszą się powołane przepisy kodeksu handlowego, art. 12 ustawy o działalności gospodarczej i art. 2 ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji. Rzecz tylko w tym, że gdy z jednej strony występował podmiot gospodarczy (spółka z o.o.), to z drugiej strony chodziło o zespół adwokacki. Otóż, zespół adwokacki nie jest podmiotem gospodarczym w rozumieniu powołanych przez SN przepisów. Żaden z tych przepisów nie jest podstawą założenia i istnienia zespołów adwokackich.

Podstawą istnienia zespołów adwokackich jest prawo o adwokaturze stanowiące, że „adwokat wykonuje zawód w zespole adwokackim” (art. 4 ust. 1). Nie jest z tym sprzeczna dopuszczalność wykonywania zawodu indywidualnie lub wraz z innym adwokatem (art. 4 ust. 3).² Natomiast zasady tworzenia, organizowania, funkcjonowania i rozwiązywania zespołów adwokackich określa Regulamin, który uchwalony został przez Krajowy Zjazd Adwokatury w dniu 23.XI.1986 r.

Przecież właśnie adwokatura powołana jest do udzielania pomocy prawnej, współdziałania w ochronie praw i wolności obywatelskich oraz w kształtowaniu i stosowaniu prawa. Tak stanowi art. 1 ust. 1 prawa o adwokaturze. Nie ma tu mowy o działalności gospodarczej. Istotą działania adwokatury jest spełnianie przez nią doniosłych funkcji publicznych.³

Prawo o adwokaturze stanowi *lex specialis* w stosunku do ustawy o działalności gospodarczej,⁴ przeto zagadnienie będące przedmiotem rozpoznania powinno być rozważone przez SN na pod-

stawie tego prawa, a nie przepisów odnoszących się do działalności gospodarczej *sensu stricto*.

III. Sąd Najwyższy aprobejuje pogląd Sądu Wojewódzkiego, iż wyraz „mecenas” nie kojarzy się z przeświadczeniem klientów, że potrzebną im pomoc prawną uzyskają od osób wchodzących w skład adwokatury. Nie można zaprzeczyć (wywodzi SN), że tytuł „mecenas” jest stosowany grzesznościowo nie tylko do protektorów artystów, literatów, ludzi nauki, lecz także - a nawet przede wszystkim - wobec adwokatów.⁵ Wskazuje na to wykładnia „słownikowa”. Zauważmy w tym miejscu, że słowniki nie przyjmują (nie podają), aby tytuł „mecenas” odnosił się do radcy prawnego albo do notariusza. Ma to znaczenie w związku z dalej przytoczonymi wywodami SN. Sąd Najwyższy przyznaje rację Sądowi Wojewódzkiemu, że tytuł „mecenas” nie jest nierozzerwalnie związany z osobami wpisanymi na listę adwokatów. W praktyce życia codziennego (art. 228 k.p.c.) znajduje bowiem usprawiedliwienie wypowiedź, że w identyczny sposób klienci honorują również osoby świadczące w innych zawodach obsługę prawną. Odnosi się to (zdaniem SN) w szczególności do notariuszy i radców prawnych.

Zauważyć jednak należy, że notariuszy nie nazywa się „mecenasami” (czasem wyjątkowo „sędziami”, co nie jest powszechne). Natomiast radcowie prawni nazywają się sami „mecenasami”, wprowadzając w ten sposób w błąd klientów, którzy sądzą, że są oni adwokatami. Ta tendencja wystąpiła w szczególności od 1990 r., gdy radcowie prawni ujawnili dążność, aby automatycznie zostać adwokatami.⁶ Budzi to zdumienie nawet za granicą.⁷

Powołanie się przez SN na art. 228 k.p.c. zmusza do rozważenia zagadnie-

nia pod kątem widzenia tego przepisu procedury cywilnej, tym bardziej, że zagadnienia SN nie pogłębia, a oparcie się na tym przepisie doprowadziło do takiego, a nie innego rozstrzygnięcia. A przecież art. 228 k.p.c. ma dwa paragrafy o różnym zakresie.

Otóż §1 art. 228 ma następujące brzmienie: „Fakty powszechnie znane nie wymagają dowodu.” To, że określenie (rzeczownik) „mecenas” używane jest w stosunku do adwokatów, a nie do radców prawnych, wynika z przytoczonej przez SN definicji „słownikowej”. A więc „fakt powszechnie znany” jest odwrotny w stosunku do przyjętego przez SN poglądu.

Natomiast §2 art. 228 stanowi: „To samo dotyczy faktów znanych sądowi urzędowo, jednakże sąd powinien na rozprawie zwrócić na nie uwagę stron”. Ze stanowiska SN, jakiemu dał wyraz w uzasadnieniu głosowanej uchwały, nie wynika, aby nazywanie radców prawnych „mecenasaми” znane było sądowi urzędowo, ani aby sąd zwrócił na ten fakt uwagę stron. Tak więc stanowisko SN nie ma oparcia w §2 art. 228 k.p.c.

Wracając do §1 art. 228 k.p.c. Otóż, przyjęcie takiego stanowiska, jakie zajął SN, byłoby np. możliwe po przeprowadzeniu szerokich i gruntownych badań socjologicznych, ankietowych itp., w których respondenci odpowiedzieliby na pytanie, co dla nich oznacza słowo „mecenas”. Takich badań nie przeprowadzono, a SN nawet nie uznał potrzeby powołania biegłego językoznawcy. Bez wielkiego błędu można przyjąć, że biegły ten wypowiedziałby się, że słowo „mecenas” odnosi się do adwokatów, a nie do radców prawnych.

Ta „powszechna znajomość faktu” przesądziła o rozstrzygnięciu. A przecież zasadny jest pogląd, że „na podstawie faktów notorycznych nie można nigdy tzw. głównego uznać za ustalony.”⁸

A więc niedopuszczalne było oparcie rozstrzygnięcia na art. 228 k.p.c., bez podstaw faktycznych uzasadniających wspomniany pogląd. Było to bowiem budowanie rozstrzygnięcia poza materiałem dowodowym.

Przyjęcie przez SN stanowiska, że „umieszczenie w nazwie spółki, zrzeszającej radców prawnych, prowadzącej działalność gospodarczą w zakresie świadczenia pomocy prawnej osobom fizycznym i podmiotom gospodarczym, słowa «Mecenas», nie wprowadza klientów w błąd co do jej tożsamości z zespołem adwokackim” nie miało oparcia ani w materiale dowodowym, ani w obowiązującym prawie. Stanowisko Sądu Najwyższego jest więc efektem dowolnej interpretacji artykułu 228 k.p.c. Zresztą SN popełnia dodatkowo jeszcze jeden błąd. Przecież art. 228 k.p.c. odnosi się tylko do postępowania przed sądem pierwszej instancji. Do postępowania rewizyjnego stosuje się w tej materii art. 385 §1 k.p.c., którego SN nie rozważył. Jakże więc mogło w stanowisku SN nastąpić naruszenie granic instancyjności? Przecież to poważne uchybienie.

IV. Sąd Najwyższy stwierdza dalej, że strona powodowa (tj. Okręgowa Rada Adwokacka) nie zaprzeczyła, iż każdy ze współników spółki „Mecenas” ma za sobą aplikację (sądową, arbitrażową) uwieńczoną złożeniem z wynikiem pozytywnym egzaminu oraz figuruje na liście radców prawnych. Osoby o takich kwalifikacjach, wywodzi dalej SN, wzbogaconych praktyką, m o g ą, jak to stanowi art. 66 pkt 4 ustawy - prawo o adwokaturze, ubiegać się o wpis na listę adwokatów. Tak więc mamy do czynienia z rzadkim wypadkiem budowania twierdzeń na przyjęciu możliwości za fakt dokonany. W pierwszej części rozważań SN opiera się najprawdopodob-

niej na przepisie art. 230 k.p.c., choć tego nie podaje. Jeśli tak (a inny przepis chyba nie wchodzi w grę), to nastąpiło wyraźne naruszenie tego przepisu. Przede wszystkim, przepis ten odnosi się jedynie do postępowania przed sądem pierwszej instancji (w danym wypadku mógł się odnosić do postępowania przed sądem wojewódzkim, a nic nie wskazuje, aby taka sytuacja miała miejsce), gdyż w postępowaniu przed Sądem Najwyższym dopuszczalny jest tylko dowód z dokumentu (art. 385 §3 k.p.c.). Natomiast w drugiej części rozważań, SN powołując się na art. 66 pkt 4 prawa o adwokaturze, przeoczył, że przepis ten jedynie zwalnia od odbycia aplikacji adwokackiej i złożenia egzaminu adwokackiego osoby, które odbyły aplikację radcowską przewidzianą w przepisach o radcach prawnych i złożyły egzamin radcowski oraz przynajmniej 3 lata zajmowały stanowisko radcy prawnego w pełnym wymiarze zatrudnienia. Ustaleń pozytywnych w tej materii w uzasadnieniu glosowanego wyroku nie ma, a więc nie miało miejsca w tym zakresie postępowanie dowodowe. Jednakże SN przeoczył również to, że zwolnienie przewidziane w art. 66 pkt 4 to tylko jeden z czterech warunków wpisu na listę adwokatów, przewidzianych w art. 65 prawa o adwokaturze. Bliżej zagadnienia tego omawiać tu nie ma potrzeby. Pozwani nawet nie udowodnili potencjalnych możliwości uzyskania wpisu na listę adwokatów.

V. Według ustawy z dnia 20.IX.1984 r. o Sądzie Najwyższym⁹ (art. 28), na stanowisko sędziego Sądu Najwyższego może być powołany ten, kto: 1) posiada obywatelstwo polskie i korzysta w pełni z praw cywilnych i obywatelskich, 2) jest nieskazitelnego charakteru, 3) ukończył studia prawnicze

i uzyskał tytuł magistra prawa, 4) wyróżnia się wysokim poziomem wiedzy prawniczej oraz doświadczeniem zawodowym, 5) posiada przewidziane we właściwych przepisach kwalifikacje na stanowisko sędziowskie, a nadto wykazuje się co najmniej dziesięcioletnim okresem pracy lub służbą na stanowisku sędziego, prokuratora, arbitra i radcy prawnego albo wykonywania zawodu adwokata lub pracy na samodzielnym stanowisku w organach administracji państwowej, z którym związana była praktyka prawnicza, zwłaszcza udział w orzekaniu. Nie będzie przesady, gdy napiszę, że co najmniej połowa czynnych zawodowo adwokatów odpowiada tym warunkom. Dodać mogę, że pkt 5 art. 28 stwarza węższe wymagania niż art. 65 prawa o adwokaturze. Czy z tego mają wynikać jakiegokolwiek wnioski, dające się zamieścić w uzasadnieniu jakiegokolwiek wyroku, co do uprawnień adwokatów do zostania sędziami SN? Oczywiście, że nie. Dlatego bardzo dziwi to, że SN rozważa przez analogię, iż dany radca prawny może zostać adwokatem. Oczywiście, przyjęć można, że „może zostać”, ale czy rzeczywiście odpowiada wymaganiom art. 65 prawa o adwokaturze i czy adwokatem zostanie, to jest już zupełnie inny problem. Jest to przejście od faktów do ewentualnych potencjalnych możliwości. Zajmowałem się już kiedyś problemem, że ukończenie studiów medycznych nie uprawnia samo przez się do wykonywania zawodu lekarza, a ukończenie studiów budowlanych (architektury) nie daje tzw. uprawnień budowlanych.¹⁰ Tak samo przedstawia się sprawa z radcami prawnymi i ich możliwościami zostania adwokatami.

VI. Gdyby SN uznał zasadność rozstrzeżeń pozwu, to w ten sposób należałoby uznać omawiany problem za zamknięty.

A przecież podobna sytuacja może powstać i w wypadku innych zawodów. Na przykład felczerzy lub pielęgniarzy (godne przecież zawody) mogą założyć spółkę z o.o. pod nazwą „Doktor”. Nie jest to słowo uregulowane, a nawet nieortopedyczne. Kończący studia medyczne jest „lekarzem medycyny”; gdy osiągnie niższy stopień naukowy ma tytuł „doktor nauk medycznych”. Natomiast określenie „doktor” jest potocznym nazwaniem grzesznościowym. Według Słownika Języka Polskiego PAN¹¹ - doktor (w wymowie dziś uznanej za nieortopedyczną: doktor) to: 1) „stopień naukowy nadawany przez szkoły wyższe i instytuty naukowe; człowiek mający ten stopień”, 2) pot.(ocznie) „lekarz, doktor medycyny”. Aby wyjaśnienie doprowadzić do końca, podaję, że ortopedia to dział językoznawstwa zajmujący się ustalaniem poprawności językowej. Wiąże się z pojęciem normy językowej.¹² Krótko mówiąc, skoro rzeczownik „doktor” jest nieortopedyczny, to tym samym jego użycie nie może powodować żadnego zarzutu, iż używający go przypisuje sobie jakąkolwiek właściwość, bez względu na to, że może potocznie wprowadzić w błąd. Co by się stało, gdyby np. felczerzy założyli spółkę z o.o. „Doktor”? Czy i wówczas SN uznałby, że prawo nie zostało naruszone? A przecież przykłady takie można mnożyć.

VII. Tak, czy inaczej, wydany został określony wyrok. Rozstrzygnął ważną kwestię. Zgodnie z art. 11 ustawy o Sądzie Najwyższym, Sąd ten wydaje zbiór swoich orzeczeń zawierających rozstrzygnięcia ważniejszych zagadnień prawnych. Nie muszą udowadniać, że

Przypisy

* Opubl. w „Orzecznictwie Sądów Polskich” 1991, nr 3, poz. 78.

¹ Wyrok wydany został w składzie sędziów SN: Z. Świeboda (przew.), J. Majewska, J. Niejadlik (spr.).

² Ustawa z dnia 26 maja 1982 r. - Prawo o adwokaturze (Dz.U. Nr 16, poz. 124 z późn. zm.).

głosowany wyrok rozstrzygnął ważne zagadnienie. Jednakże wyrok ten nie jest przeznaczony do opublikowania w zbiorze orzeczeń SN. Nie jest również przeznaczona do opublikowania powołana w końcowej części uzasadnienia uchwała SN z 16.VIII.1989 r. III CZP 71/89.¹³ A przecież i ona rozstrzygnęła ważne zagadnienie, nie tylko dla adwokatury. Uważam, że sformułowanie nazwy firmy „Zespół adwokatów i radców prawnych” sprzeczne jest z prawem o adwokaturze (patrz uprzednio powołany art. 4). Sąd Najwyższy w powołanej uchwale zajął jednak inne stanowisko.

Na koniec uwaga generalna. Sąd Najwyższy władny był oddalić rewizję nadzwyczajną Okręgowej Rady Adwokackiej w Opolu, czyli wydać taki wyrok, jaki został wydany w konkretnej sprawie. Ale budowa generalizującej tezy to już zgoła zagadnienie innego rodzaju. Sąd Najwyższy oddala rewizję powoda, ale równocześnie dokonuje ustaleń dla pozwanego, który np. nie złożył pozwu wzajemnego (art. 192 pkt 2 k.p.c.). Teza głosowanego wyroku jest zbudowana tak jak pozytywne rozstrzygnięcie powodstwa wzajemnego, które biorąc pod uwagę stanowisko strony pozwanej i ostateczny wynik sprawy, było dopuszczalne (art. 204 §1 k.p.c. - teza jest jakby orzeczeniem o roszczeniu wzajemnym pozostającym w związku z roszczeniem powoda). Nie ma przepisu zezwalającego jakimkolwiek sądowi na przyznawanie uprawnień pozwanemu, albowiem sąd orzeka o żądaniu pozwu (art. 321 §1 k.p.c.). Chyba problem ten Sąd Najwyższy przeoczył.¹⁴

Leszek Ślugocki

- ³ Podkreślano to w „Komentarzu” do uprzednio obowiązującej ustawy o ustroju adwokatury. Patrz: Przepisy o adwokaturze. Komentarz, praca zbiorowa pod redakcją S. Garlickiego, Warszawa 1969, s. 11. Do obecnie obowiązującego prawa o adwokaturze komentarz nie został jeszcze opracowany.
- ⁴ Por. L. S t u g o c k i: Nowa sytuacja w adwokaturze, „Palestra” 1989, nr 5-7, s. 45.
- ⁵ Sformułowanie to znajduje się w „Słowniku Języka Polskiego Polskiej Akademii Nauk” (Redaktor Naczelny Witold Doroszewski), Warszawa 1963, t. IV, s. 542. Analogicznie w „Słowniku Języka Polskiego”, pod redakcją Mieczysława Szymanka, t.II, Warszawa 1979 r., s. 130-131. Zauważmy w tym miejscu, że cytowane słowniki nie podają, aby tytuł „mecenas” odnosił się do radcy prawnego albo notariusza.
- ⁶ W sukurs radcom prawnym przyszyły niektóre środki masowego przekazu, np. radio i telewizja.
- ⁷ Por. list Prezydenta Międzynarodowego Stowarzyszenia Adwokatów, z siedzibą w Paryżu, Juana A. Cremadesa, z dnia 4 kwietnia 1991 r., skierowany do Prezydenta RP, Marszałka Sejmu i Ministra Sprawiedliwości, „Palestra” 1991, nr 5-7, s. 100.
- ⁸ K. P i a s e c k i: Znaczenie procesowe faktów powszechnie znanych i faktów znanych sądowni urzędowo, „Palestra” 1961, nr 10, s. 46.
- ⁹ Jedn. tekst Dz.U. z 1990 r. Nr 26, poz. 153 z późn.zm.
- ¹⁰ Patrz glosa L. S t u g o c k i e g o do wyroku NSA z 11.X. 1989 r. SA/Ka 531/89, „Palestra” 1991, nr 3-4, s. 70-72.
- ¹¹ Warszawa 1960, t. II, s. 217.
- ¹² Z. G ł ą b, A. H e i n z, K. P o ł a ń s k i: Słownik terminologii językoznawczej, Warszawa 1970, s. 398.
- ¹³ Gdy w dniu 13.VIII.1991 r. chciałem się z nią zapoznać w Kartotece Biura Orzecznictwa SN, to okazało się, że nie jest ona tam znana. Natomiast Sąd Wojewódzki w Opolu, jak wynika z uzasadnienia jego wyroku, dysponował tą uchwałą. Ciekawe.
- ¹⁴ Nikogo już chyba nie zdziwi, że po wydaniu uchwały SN III CZP 71/89 i głosowanego wyroku „zainteresowani” uczynili krok dalszy. Otóż w Łodzi powstała firma „Zespół Pomocy Prawnej «Mecenas» Spółka z o.o.” (Łódź, ul. Piotrkowska 33). A więc mamy już w nazwie firmy nie tylko słowo „Mecenas”, ale i „Zespół”. Nie wątpię, że w Polsce takie zjawiska będą się mnożyć.